Albowiem tak Bóg umiłował świat

Albowiem dziecię narodziło się nam

> Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel – Izaj. 7:14.

Wersety z Księgi Izajasza 9:5-6 często dołącza się do świątecznych życzeń. Jak wielu ludzi zatrzymuje się i zastanawia nad znaczeniem pierwszej części tego proroctwa: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany”?

Stworzenie dziecka?

Kiedy Jahwe stworzył Adama, to tak zostało to opisane: „Wtedy Pan Bóg stworzył człowieka z prochu z ziemi i tchnął w jego nozdrza oddech życia” (1 Mojż. 2:7). Gdyby Jezus został stworzony w ten sam sposób, byłby doskonałym człowiekiem i mógłby stanowić okup za Adama. Jednak takie podejście spowodowałoby kilka problemów. Po pierwsze, zubożyłoby to ludzkie doświadczenia Jezusa i doświadczenie niedomagań człowieka, z których wiele pojawia się w dzieciństwie (Mat. 8:17). Po drugie, Jezus nie urodziłby się pod Zakonem, a tym samym nie byłby w stanie odkupić spod przekleństwa Zakonu tych, którzy się pod nim znajdowali. Dlatego też Duch Święty został użyty, aby dać życie komórce jajowej Marii i rozpocząć proces formowania dziecka.

Dlaczego dziecko?

Po tym jak Szatan zwiódł Ewę i Adama, Jahwe wypowiedział do niego słowa: „I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem”. Pastor Russell zauważył w Reprincie R1610, że Chrystus był „nasieniem niewiasty... a nie synem Adama”. Św. Paweł napisał: „Lecz gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi” (Gal. 4:4). Oznaczało to, że Jezus musiał wypełniać cały Zakon, już od dzieciństwa. Jezus został obrzezany w ósmym dniu. Obrzezanie było znakiem przymierza między Jahwe a Abrahamem. Wiązało się z nim następujące ostrzeżenie: „A nieobrzezany mężczyzna, który nie będzie miał obrzezanego ciała napletka swego, będzie wytępiony z ludu swego, bo złamał przymierze moje” (1 Mojż. 17:14). Jezus nie tylko został obrzezany w ciele, ale przez całe swoje życie wykazywał bardziej istotne obrzezanie serca, które jest niezbędne do uzyskania życia (Rzym. 2:29).

Dlaczego syn?

Istnieje szczególny związek między ojcem a jego pierworodnym synem. Dla Jahwe posłanie swego jednorodzonego Syna było wielką ofiarą, którą był gotów ponieść, aby naprawić ludzkość. Salomon, pisząc o tej relacji między Logosem a Jahwe, stwierdza: „Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. (...) Ja byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas” (Przyp. 8:22,30). Ewangelia Mateusza również ukazuje tę miłość: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mat. 3:17).

Dlaczego dziewica?

Nasz werset otwierający, Izaj. 7:14, zawiera proroctwo, że „panna pocznie i porodzi syna”. Słowo przetłumaczone na „panna” pochodzi z hebrajskiego słowa „almah” (Strong H5959), które oznacza „dziewica (jako kobieta zasłonięta lub samotna)”. Nie mówi to za dużo o jego znaczeniu. Nowy Testament wyraźnie pokazuje, że Maria była dziewicą, gdy odpowiedziała aniołowi:

> „Jak się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łuk.1:34).

Odpowiadając na pytania „dlaczego dziewica” i „dlaczego pierworodny syn” łatwo przeoczyć dwa aspekty:

1) pierworodny był poświęcony Bogu. Święty Łukasz zapisał, że Józef i Maria przyprowadzili Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić go Panu jako swojego pierworodnego. „Jak napisano w zakonie Pańskim, iż: każdy pierworodny syn będzie poświęcony panu” (Łuk. 2:23, 2 Mojż. 13:2);

2) pierworodny syn otrzymywał prawo pierworodztwa. Pierworodny syn miał szczególne przywileje w rodzinie. Otrzymywał on specjalne błogosławieństwo rodzinne, zarówno duchowe jak i społeczne przywództwo, oraz podwójną część majątku ojca – lub dwukrotnie więcej niż wszyscy inni synowie. Mówiąc o Jezusie, zauważamy, że był On „jednorodzonym” Ojca, a w ten sposób uprawnionym do pełnego dziedzictwa zarówno pierworodnego jak i pozostałych potomków, by mógł wspierać rodzinę. Jezus powiedział: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” (Mat. 28:18). Św. Paweł wyjaśnił: „Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imie-

niem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią” (Fil. 2:9-10). Jezus, przez swoją wierność aż do śmierci, odziedziczył także tron Dawida (Ps. 132:11, Izaj. 9:7, Łuk. 1:32).

Miejsce narodzin

> „Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni zamierzchłych” (Mich. 5:1).

Micheasz zapowiedział miejsce narodzin Jezusa. Józef i Maria pochodzili jednak z Nazaretu w Galilei. Byłoby to logiczne, gdyby Jezus urodził się w Nazarecie. Ale Bóg przewidział, że Cezar August zarządzi spis powszechny zobowiązujący każdego do udania się do swojego miasta (Łuk. 2:4-6).

Przyszły Król Królów narodziłby się w pałacu, a jego pojawienie się zostałoby ogłoszone światu, gdyby wziąć pod uwagę jego wzniosłą pozycję. Św. Łukasz zapisał, że miało być inaczej. „I porodziła syna swego pierworodnego, i owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łuk. 2:7). Mnóstwo aniołów niebieskich nie ogłosiło tego nawet Marii ani przywódcom w Izraelu, ale kilku pokornym pasterzom znajdującym się w polu (Łuk. 2:14). Dlaczego? Ponieważ Jezus nie miał być jak każdy ziemski król, ani nie mógł też zostać niebiańskim królem, dopóki nie wylał swojej duszy na śmierć (Izaj. 53:12). Chwała i królewskość Jezusa będzie w niebie, a jego władza ostatecznie rozszerzy się na ziemię.

Dlaczego pasterz i niski status narodzenia Jezusa?

W czasach, w których narodził się Jezus, pasterze nie byli wysoko cenieni w Izraelu. Ten fakt przydawał pokory jego narodzinom. Jakże to było odpowiednie, biorąc pod uwagę cel jego narodzin i gotowość Jezusa do uniżenia się nawet do śmierci krzyżowej (Fil. 2:8). Izajasz przepowiada jego narodziny, a następnie przewiduje drugie przyjście Chrystusa. Jak opisano w Izaj. 53, pokorny charakter jego narodzin oznaczał, że zostanie on wzgardzony i opuszczony przez ludzi – nie jak król, ale jak pokorny syn cieśli (Mar. 6:3). Nie przyszedł, aby rządzić jako król, ale aby umrzeć jako okup. Jak dobrze, że ci pokorni pasterze przyszli powitać Baranka Bożego, wysłanego do zgubionych owiec Izraela. Jezus będzie czuł litość dla Izraela, ponieważ byli oni udręczeni i opuszczeni jak owce bez pasterza (Mat. 9:36).

Mędrcy

Mamy niewiele informacji o mędrcach, poza tym, że podążając za „gwiazdą, którą widzieli na wschodzie” przybyli ze wschodu, by oddać cześć królowi żydowskiemu. W Jerozolimie mędrcy pytali: „Gdzie jest ten nowo narodzony król żydowski?” (Mat. 2:1-7, 9). To bardzo zaniepokoiło króla Heroda, który wezwał arcykapłana i uczonych w Piśmie, aby zapytać o miejsce narodzin Mesjasza. Gdy powiedziano mu, że urodzi się w Betlejem; Herod potajemnie wezwał mędrców, aby zapytać się o dokładny czas pojawienia się gwiazdy.

Ciekawe, że to pogańscy mędrcy przyszli złożyć hołd królowi żydowskiemu. Żydowscy i rzymscy władcy wydawali się nieświadomi tych narodzin. Mędrcy najwyraźniej spodziewali się, że osoba urodzona by zostać królem, będzie się znajdować w pałacu. Być może dlatego udali się do Jerozolimy i do Heroda. Gdy w końcu przyszli do domu, w którym był Jezus, okazali swoją szczerość. „Ujrzeli dziecię z Marią, matką jego, i upadłszy, oddali mu pokłon, potem otworzywszy swoje skarby, złożyli mu w darze złoto, kadzidło i mirrę” (Mat. 2:11). Te dary, w sposób duchowy, były symboliczne dla jego przyszłej pracy. Złoto reprezentowało jego panowanie, kadzidło jego rolę kapłańską, a mirra jego ofiarę.

Mędrcy nie wrócili do Heroda. Ostrzeżeni we śnie, odeszli w inną stronę. Rozgniewało to Heroda, który „wydał rozkaz, aby pozabijać wszystkie dzieci w Betlejemie i w całej jego okolicy, od dwóch lat i młodsze, według czasu, o którym się dokładnie dowiedział od mędrców” (Mat. 2:16). Cytując słowa proroków, Św. Mateusz objaśnił, jak ziemscy władcy i szatan starali się udaremnić Boży plan zbawienia: „Wówczas spełniło się, co powiedziano przez Jeremiasza, proroka, mówiącego: Słyszano głos w Rama [„miejsce położone wysoko”; Betlejem znajduje się wysoko na wzgórzach Judei], płacz i żałosną skargę. Rachel opłakuje dzieci swoje i nie daje się pocieszyć, bo ich nie ma” (Mat. 2:17-18).

Ucieczka do Egiptu

Bóg polecił Józefowi poprzez anioła, który ukazał mu się we śnie, by uciekać do Egiptu. „Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie powiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić” (Mat 2:13). Fakt, że wyruszyli w nocy, a więc w porze niebezpiecznej dla podróżowania, pokazuje pośpiech przy tej ucieczce. Zapewne złoto, kadzidło i mirra przywiezione przez mędrców, dostarczyły im środków na tę podróż. Ta podróż do Egiptu była wypełnieniem proroctwa Ozeasza 11:1: „z Egiptu powołałem mojego syna”. Pastor Russell zauważył: „Powinniśmy się spodziewać Bożego wyzwolenia i ukazania drogi ucieczki od rzeczy zbyt trudnych do zniesienia” („Nowe Stworzenie”, s. 508). „Boskie

postępowanie nie zmieniało istniejącego porządku rzeczy (...) On nie ukarał zaraz Heroda śmiercią ani sprzeciwił się władzy, jaką ten posiadał. Nie była to jeszcze pora na tak radykalne środki” (R1681:6). Pozostali oni w Egipcie przez kilka miesięcy, zanim anioł Pański pojawił się ponownie, mówiąc im, że Herod nie żyje w związku z czym mogą wracać do Izraela (Mat. 2:20-21).

Po powrocie z Egiptu, Józef we śnie otrzymał kolejne ostrzeżenie, wobec czego z rodziną „udał się w strony Galilei. A przyszedłszy tam, zamieszkał w mieście zwanym Nazaret („Miasto latorośli,” np. Zach. 3:8), aby się spełniło, co powiedziano przez proroków, iż Nazarejczykiem nazwany będzie” (Mat. 2:22-23). Analizując proroctwa Izajasza, okazuje się, że Jezus miał prowadzić pokorne życie oraz być wzgardzony i odrzucony przez swoich współbraci. To z pewnością zgadza się z ogólnym nastawieniem do Nazarejczyków w tamtym czasie (Jan. 1:46, 7:52).

Jezus jako dziecko w Świątyni

To znaczące wydarzenie w życiu Jezusa opisuje tylko relacja ewangelisty Łukasza (Łuk. 2:41-52). Pastor Russell skomentował je następująco: „Było żydowskim zwyczajem, aby żydowskiego chłopca uważać za „syna Zakonu”, gdy ukończył dwunasty rok życia”. W ten sposób, zgodnie z Prawem, stawał się odpowiedzialny i odtąd był zobowiązany do przestrzegania jego świąt” (R4957:3, R3711:2, R2559:4).

W wieku dwunastu lat Jezus udał się z rodziną do Jerozolimy, aby obchodzić Paschę. W drodze powrotnej jego rodzice odkryli, że Jezusa nie było wśród nich. Maria i Józef wrócili do Jerozolimy i szukali go przez trzy dni, aż w końcu znaleźli go w świątyni. Dlaczego nie poszli prosto do świątyni, do domu Jego Ojca?

Może nie spodziewali się, że w tym wieku będzie siedział wśród nauczycieli, słuchając i zadając pytania. Jego słuchacze „zdumiewali się (...) nad jego rozumem i odpowiedziami” (Łuk. 2:41-47).

Św. Łukasz podaje ostatnie odnotowane stwierdzenie opisujące dzieciństwo Jezusa. „Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu oraz łaski u Boga i u ludzi” (Łuk. 2:52). Jezus, jako Logos, był posłuszny swojemu ojcu. Jako człowiek nauczył się posłuszeństwa w bardzo różnych okolicznościach, począwszy od swojego dzieciństwa.

„Synu mój, słuchaj pouczenia swojego ojca i nie odrzucaj nauki swojej matki” (Przyp.1:8). Lekcje w świątyni i posłuszeństwo Jezusa wobec ziemskich rodziców miały pomóc Mu w Jego przyszłej służbie. Jezus powiedział, że „musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach” (Łuk. 24:44).